

UZASADNIENIE

W. R. został oskarżony o to, że w okresie od dnia 8 sierpnia 2015 roku do dnia 12 stycznia 2016 roku w K. posiadał bez wymaganego przepisami Ustawy z dnia 21 maja 1999 roku o broni i amunicji (Dz. U. 2012.576 t.j.) broń palną gazową w postaci pistoletu gazowego R. (...) kal. 8 mm nr IN (...) produkcji niemieckiej z dokręcaną nasadką do wystrzeliwania rakiet sygnalizacyjnych oraz amunicję w postaci dwóch naboji pistoletowych alarmowych kal. 8 mm produkcji niemieckiej firmy (...) i pięciu naboji pistoletowych gazowych z ładunkiem CN kal. 8 mm produkcji niemieckiej firmy (...),

tj. o przestępstwo określone w art. 263 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 31 października 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 568/16, Sąd Rejonowy w Kutnie:

- oskarżonego W. R. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 263 § 2 k.k. w zw. z art. 37a k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 50 stawek dziennych grzywny w kwocie po 10 zł jedna stawka;
- zasądził od oskarżonego W. R. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł opłaty sądowej oraz obciążył go kosztami postępowania w kwocie 966,62 zł.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł oskarżony W. R., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w uznaniu, że zatrzymana u oskarżonego broń w postaci pistoletu R. (...) kal. 8 mm nr IN (...) produkcji niemieckiej z dokręcaną nasadką do wystrzeliwania rakiet sygnalizacyjnych jest bronią palną w rozumieniu przepisów Ustawy z dnia 21 maja 1999 roku o broni i amunicji (Dz. U. 2012.576 t.j.), gdy tymczasem pistolet ten jest repliką broni, a jego mechanizm nie pozwala na skuteczne odpalenie żadnego pocisku z ładunkiem prochowym.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o uniewinnienie go od zarzucanego czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego W. R. okazała się niezasadna i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącego kontrola odwoławcza nie potwierdziła trafności zarzutów dotyczących zagadnienia winy i sprawstwa oskarżonego, wobec czego nie mogła odnieść postulowanego skutku. Apelujący odnośnie przyjętego stanu faktycznego nie podał żadnych nowych okoliczności, które nie były już uprzednio znane Sądowi Rejonowemu i należycie przezeń rozważone, jak również nie przedstawił argumentów, mogących skutecznie podważyć poczynione przez Sąd meriti ustalenia faktyczne.

Co więcej, wywiedziony środek odwoławczy nie jest wolny od wad konstrukcyjnych. Wskazania wymaga, iż podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jako samodzielnej podstawy odwoławczej możliwe jest wówczas, gdy skarżący nie kwestionuje prawidłowości przebiegu postępowania dowodowego ani też dokonanej przez Sąd oceny tych dowodów, a jedynie wskazuje, że ustalając stan faktyczny na podstawie tychże Sąd pominął wynikające z nich okoliczności istotne w sprawie albo ustalił fakty, które w ogóle z danego dowodu nie wynikają bądź też wynikają, ale zostały one zinterpretowane w niewłaściwy sposób. Błędne ustalenia faktyczne nie muszą bowiem rzutować w sposób negatywny na prawidłowość przeprowadzonego postępowania dowodowego, jako że zależność ta ma charakter odwrotny – z całą stanowczością można wszak stwierdzić, iż z reguły następstwem uchybień związanych z obrazą przepisów regulujących postępowanie dowodowe będą nieprawidłowe ustalenia faktyczne (por. Dariusz Świecki, Komentarz do art.438 Kodeksu postępowania karnego, LEX). Tymczasem – jak wynika z rozwinięcia zarzutu przedstawionego w uzasadnieniu apelacji – skarżący w istocie kwestionował również prawidłowość dokonanej oceny materiału dowodowego, wskazując, iż czyniąc ustalenia w sprawie Sąd oparł się na nierzetelnej, niepełnej i

wewnętrznie sprzecznej opinii biegłego z zakresu badań broni i balistyki, który wydając przedmiotową ekspertyzę nie dysponował konkretnym egzemplarzem pistoletu i nie przeprowadził jego badania. W takiej zaś sytuacji pierwotnym zarzutem, jaki należało podnieść, był zarzut obrazy prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., które to uchybienie skutkowało poczynieniem nieprawidłowych ustaleń w sprawie.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych w kontekście przypisanego oskarżonemu czynu. Logiczna analiza złożonej apelacji prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmiernają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyłuszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że

nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem Sądu I instancji, ale również jego uzasadnieniem zgodnie z treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji, gdyż Sąd meriti, we wskazanym wyżej zakresie, sprostął zadaniom stawianym przez podnoszone wyżej zasady.

Stwierdzić należy, iż ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie poczynione zostały w oparciu o wszechstronnie rozważone dowody i wynikające z nich okoliczności, z jednoczesnym wskazaniem, z jakich względów Sąd a quo zasadniczo odmówił wiary wyjaśnieniom W. R. w zakresie, w jakim oskarżony kwestionował, aby posiadany przez niego egzemplarz broni gazowej wraz z nabojami stanowił broń palną w rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 roku o broni i amunicji (Dz. U. 2012.576 t.j.).

Przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów była logiczna, zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego i merytoryczna, a jako taka znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k.

Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął faktycznie żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów, uwzględniając zarówno te przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Odniósł się do nieścisłości pojawiających się w wyjaśnieniach W. R., dokonał rzetelnej analizy zapisów ustawy o broni i amunicji z dnia 21 maja 1999 roku w relacji do przepisów uprzednio obowiązujących w tym przedmiocie, co doprowadziło Sąd do słusznej konstatacji, iż wprawdzie zezwolenie na broń uzyskane przez oskarżonego w roku 1993 r., a wydane mu bezterminowo w 1996 roku, a zatem pod rządami poprzednio obowiązującej ustawy, zachowało ważność, jednakże obowiązki wynikające z nowej ustawy objęły wszystkich posiadaczy pozwoleń na broń, także tych, którym uprzednio wydano pozwolenia bezterminowe.

Zarzut oskarżonego, iż jego czyn nie był zawiniony, gdyż nie wiedział o uchyleniu odpowiednich przepisów ustawy z dnia 31 stycznia 1961 r. o broni, amunicji i materiałach wybuchowych, w związku z czym nie zdawał sobie sprawy z bezprawności swojego zachowania, jest zupełnie chybiony. Jak prawidłowo ustalił Sąd meriti, W. R. został prawidłowo, kilkakrotnie poinformowany o obowiązku przedstawienia właściwemu organowi Policji orzeczenia lekarskiego i psychologicznego, wynikającym z przepisu art. 15 ust. 4 obecnie obowiązującej ustawy o broni i amunicji, a mimo to świadomie zdecydował, że tego obowiązku nie dopełni, co w rezultacie skutkowało wydaniem decyzji o cofnięciu pozwolenia na broń. Oskarżony odpowiadał na pisma kierowane do niego z Komendy Wojewódzkiej Policji w Ł., przedstawiając własną, odosobnioną ocenę właściwości posiadanej przez niego broni, które to stanowisko było ewidentnie sprzeczne z brzmieniem obowiązujących w tym zakresie przepisów. Wreszcie też odwołał się od decyzji z dnia 23 marca 2015 roku o cofnięciu pozwolenia na posiadanie broni palnej gazowej (decyzja i odwołanie k. 40,

44-45 akt dochodzenia), co dobitnie świadczy o tym, iż w pełni monitorował przebieg toczącego się postępowania administracyjnego i wiedział, że doszło do istotnej z punktu widzenia posiadaczy zezwoleń na posiadanie broni zmiany stanu prawnego.

W dalszej kolejności za pozbawione słuszności uznać należało twierdzenia skarżącego, iż broń w postaci pistoletu gazowego R. (...) kal. 8 mm to replika broni, nie zaś broń palna, której posiadanie wymagałoby pozwolenia. Kuriozalne są przy tym zarzuty skarżącego odnośnie rzekomych wad sporządzonej w prawie opinii biegłego z zakresu badań broni i balistyki, które świadczą o tym, że oskarżony nie zapoznał się należycie z treścią rzeczonyj ekspertyzy. W. R. sugerował, że biegły wydając opinię dysponował jedynie modelem pistoletu, nie zaś konkretnym egzemplarzem, a nadto instrukcją obsługi urządzenia. W sposób oczywisty przeczy temu całokształt wydanej w sprawie opinii, zgodnie z którą do badań nadesłano zabezpieczony materiał dowodowy w postaci odebranej oskarżonemu broni i amunicji, przy czym w celu pobrania materiału porównawczego z dowodowego pistoletu odstrzelono łącznie 5 nabojów pistoletowych alarmowych oraz gazowych, które odpały prawidłowo. Wnioski sformułowane przez biegłego mają charakter kategoriyczny i stanowią, iż posiadany przez oskarżonego pistolet gazowy z dokręconą nasadką do wystrzeliwania rakietek sygnalizacyjnych jest bronią palną gazową, na posiadanie której wymagane jest pozwolenie i nadaje się do oddawania strzałów przy użyciu nabojów pistoletowych alarmowych oraz gazowych, zaś owe naboje stanowią amunicję do broni palnej, na posiadanie której również wymagane jest pozwolenie (opinia k. 98-99). Słusznie zatem opinia ta uznana została przez Sąd a quo za pełnowartościowy materiał dowodowy, służący czynieniu w oparciu o jej wnioski rzetelnych ustaleń faktycznych w sprawie.

Pogląd oskarżonego, iż posiadany przez niego pistolet gazowy nie jest bronią palną jawi się zatem jako zupełnie dowolny, sprzeczny z obowiązującymi w tej materii przepisami i stanowi wyraz niezrozumienia charakteru i natury broni, jaką posiadał i na posiadanie której – notabene – uzyskać musiał pozwolenie. Przywołując obowiązujące w tym zakresie przepisy ustawy o broni i amunicji z 1999 roku skarżący zdaje się ignorować ich oczywistą wymowę, wynikającą wprost z treści tych regulacji, w szczególności art. 4 ust. 1 i 2 oraz art. 7 ust. 1 w/w aktu prawnego, co świadczy o absurdalności jego stanowiska.

W świetle powyższego, za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego miał się dopuścić Sąd pierwszej instancji poprzez przyjęcie, że zatrzymana u oskarżonego broń stanowiła jedynie replikę broni, nie jest natomiast bronią palną w rozumieniu ustawy o broni i amunicji. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Zarzut ten mógłby być zatem skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja skarżącego takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania własnego, odosobnionego poglądu na kwestię charakteru posiadanej broni, z pominięciem większości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w uzasadnieniu środka odwoławczego argumentacja jest zatem jedynie dowolną oceną faktów i okoliczności i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Reasumując, w ocenie Sądu odwoławczego ustalony przez Sąd meriti stan faktyczny w pełni uprawniał do uznania winy oskarżonego w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu. Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 263 § 2 k.k. W. R. we wskazanym w opisie czynu okresie czasu posiadał bez wymaganego zezwolenia w pełni sprawną broń palną gazową oraz amunicję do tej broni. Miał świadomość obowiązków, jakie ciąży na nim w związku z wejściem w życie ustawy z 1999 roku, o których został należycie poinformowany przez właściwy organ Policji, mimo iż to na nim jako posiadaczu pozwolenia ciążył obowiązek bieżącego zapoznawania się ze zmianami w przepisach regulujących tę problematykę i dostosowywanie się do tychże zmian.

Sąd II instancji w pełni podziela przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Nie nosi ona jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia

faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez Sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa.

Wniesienie przez W. R. apelacji co do winy rodziło także konieczność ustosunkowania się do kwestii wymierzonej oskarżonemu kary.

Zważyć należy w pierwszej kolejności, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Taka niewspółmierność o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKa 120/12; LEX nr 1213762). Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18; (...) 75/07, LEX nr 569073).

Analiza akta sprawy pozwala na stwierdzenie, iż wymierzona oskarżonemu w oparciu o dyspozycję art. 37a k.k. w zw. z art. 33 § 1 i 3 k.k. kara 50 stawek dziennych grzywny w kwocie po 10 złotych za stawkę nie nosi znamion kary rażąco niewspółmiernie surowej w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., i z całą pewnością nie przekracza stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia. Sąd a quo uwzględnił wszelkie okoliczności, mające wpływ na jej wymiar, podając konkretne argumenty przemawiające za takim właśnie ukształtowaniem represji karnej wobec oskarżonego. Wskazany wyżej wymiar kary, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynu oskarżonego, stopnia jego społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy oskarżonego, nie może w żadnym wypadku być uznany za surowy, w tym w stopniu oczywistym skutkującym uznaniem go za rażąco niewspółmierny, w związku z czym brak było podstaw do kwestionowania orzeczenia w omawianym zakresie.

Wobec powyższego Sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał mocy zaskarżony wyrok, jako że przeprowadzona kontrola instancyjna nie dostarczyła podstaw do uwzględnienia apelacji oskarżonego, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego W. R. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 70 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na owe koszty złożyły się następujące sumy:

- 50 zł – opłata od kary grzywny ustalona na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.);
- 20 zł – ryczałt za doręczenie wezwań i pism naliczony na podstawie § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (tj. Dz. U. z 2013 r., poz. 663);